

Adi Nowak, ZWAŁA [*]

Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, łajba!

To Polska, chłopaku! Wszędzie fani PRO8L3Mów i Tacos
Mało kto lubi Nowaków, co mają głowę jak nachos i się powtarzają (wtrynią)
Gdzie jedno - myślą

Drugie - czują

Trzecie - paplają

Czwarte - szukają azylu

Piąte - malują

Szóste - opierdalają

(Po siódme - kradną)

Czekają wciąż na coś

Gdy mam ochotę na słodycz, nie chcę mówić "pożycz"

Co ty pierdolisz, że to może poryć?

Nie chcę się korzyć (Chcę kurwa korzyć!)

Coś ci podpowiem: zdobywasz to pracą

Czekam aż wszystko jebnie meteoryt

Za to... że chcemy tylko zjeść i się pierdolić

Coś mnie woła tej nocy, to wilczy skowyt, muszę ożyć

Fajnie się dla Was nie żyło, lecz zaraz nie będzie co do gara włożyć

Czas ciut przyraperzyć, czas ciut przyaktorzyć

Czas co się należy Wam dać, bo za długo łajbą-rap płynę jak gapowicz

Ledwo już macham łapami i stoję na nogi, i słyszę na uszy, i widzę na oczy

Tak se tańczyłem, aż się wywróciłem i wciągnąłem cały mefedron z podłogi

Zabiłem mszyce, byłem jak pasożyt

Byłem chujowy z biologii, a wiem co w co chcę włożyć

W o-w o- w ogóle chujowy byłem i chciałbym tą, tą przeprosić

Szczur - moje zwierzę mocy (Ej)

Chciałem wydoić tę krowę i zrobić se masło, smarować nim bułkę, a wyszedł mi ciężki do zgryzienia

Bóg sędzią jest sprawiedliwym, a coś we mnie wyzywa go od kaloszy

Tak się gra toczy zwykłym ziemianom, co zabijają się dla paru groszy

Od Helu do Karkonoszy - wszędzie tu dance'ie na twą depresję, siebie ci wręczę, się będę panoszyć

Nie ma, że nie chcesz, że se nie weźmiesz, bo ja to dar Boży

Pragnę miłości, bo ona warta jest więcej od pozy

Świat się zatrząśnie, gdy naraz na głębę się zwała wszystkie samozwańcze kolosy, zwała-ła

Zwała-ła, zwała-ła, zwała

Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła-ła

Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła

Zwała-ła, zwała-ła

Usuń Tindera, TikToka, OnlyFans, Instagram i wyłącz pornosy, pornolki

Przez wasze gównno-pragnienia brakuje tu prawdziwych gości i kobiet pod żonki

To takie "Nas nie dogoniat!", nie trzymają tempa, gdy walę i gonię wciąż torby

Przez wasze walenia konia zabraknie dukety dla pojebów żadnych wycieczki

Ihaa, jeździmy, od dawna się świecą kontrolki

Rapgra jest świeczki niewarta, na pewno nie tego, żeby se nią psuć muchomorki

Kurwa, jesteśmy najgorsi, choć mamy najlepiej w historii

Jesteśmy jak owsik - widzimy się w dupie (Oh shit), jakie to głupie

Hulaj łapa, hulaj dusza, hulaj noga, piekła nie ma

Braciak mnie przekonał, że policję trzeba jebać

Tylem skonsumowałem, że mi nie mów, że i nieba nie ma też

Tak jebałem, że aż wyjebał mnie kolega z celi (Ej)

Dobre z tego tyle, że chociaż nie będzie z tego dzieci

Pełno tego w mediach, pełno tego w sieci

Prawda to czy ściema - jebać, powiem ci w sekrecie, że cały świat cię rucha

Słyszysz, a nie słuchasz

Pończoszanka Zuzia, co ta rajka taka duzia - cipa - pyta

Kręcę i odurzam, królowa lodowa i Ania z Białego Wzgórza

Cały czas ją rucham

Tak, że aż się wzrusza

Łapię maszek w płuca, pachnę jak rzeżucha
Paruję jak ciuchcia, parzę jak meduza
I tak się zawieszam, znowu gdzieś się zawieruszam
Tańczę aż nie upadnę...
I znowu nie mówię "nie..." (I znowu nie mówię "nie...")
Sypnąłem se na starter se... (Sypnąłem se na starter se...)
Kurwa, miałem u was zrobić diament, a nie Mateusza (SBM)

Zwała-ła (zwała-ła), zwała-ła (zwała-ła), ła-ła-ła
Zwała-zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła
Zwała-ła, zwała-ła, ła-ła-ła-ła-ła-ła
(Aaa... Zalucki, my friend, haha)